

KLAUDIA JEZNACH*

Zakład Dydaktyki Języka i Literatury Polskiej Uniwersytetu Łódzkiego

ORCID 0000-0002-1610-0415

KORESPONDENCJA ELŻBIETY KRASIŃSKIEJ. ROZMYŚLANIE NAD SPOŁECZNYMI ROLAMI Kobiet W XIX W. JAKO EGO-DOKUMENT

Korespondencja prywatna od wieków stanowi nie tylko środek komunikacji, lecz także – a może przede wszystkim – zapis indywidualnych doświadczeń, refleksji i emocji. Listy pełniły szczególną rolę – były zarówno formą budowania relacji, jak i sposobem dokumentowania rzeczywistości społecznej, politycznej i obyczajowej. W przypadku kobiet XIX w. listy nierzadko stanowiły jedyną przestrzeń swobodnej ekspresji, pozwalającej na autokreację i uczestnictwo w życiu intelektualnym.

Krótki zarys problematyki epistolograficznej

Ze względu na temat numeru, rozważania o korespondencji Elżbiety Krasińskiej warto poprzedzić krótkim wprowadzeniem w problematykę badań epistolograficznych, które w ostatnich latach przeżywają prawdziwy renesans. Rosnące zainteresowanie intymistyką¹

* Dr KLAUDIA JEZNACH – dydaktyk, literaturoznawca. Adiunkt w Zakładzie Dydaktyki Języka i Literatury Polskiej Uniwersytetu Łódzkiego. Autorka książek z zakresu literatury i dydaktyki. Nagrodzona FENIKSEM 2024 za książkę „*Jak rzeka światła w drugiej światła rzece*”. *Mistyczne tony twórczości Juliusza Słowackiego i Karola Wojtyły – Jana Pawła II*, Kielce 2023. Inicjatorka i organizatorka ogólnopolskich konferencji naukowo-dydaktycznych „Szkola jutra” oraz cyklu konferencji „Romantycy w nieromantycznym ogrodzie”. Zastępca Przewodniczącej i sekretarz Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza – Oddział Bytomski.

wiąże się z poszukiwaniem w listach, dziennikach i wspomnieniach autentyczności, „żywiotu autobiograficznego” i – jak zauważa Agnieszka Markuszewska – „tęsknoty za *écriture artistique*”². Po korespondencję sięgają dziś nie tylko literaturoznawcy, lecz także historycy, filozofowie, psycholodzy czy psychoterapeuci. W ramach badań literackich wyróżnia się trzy uzupełniające się podejścia: opisowo-historyczne, teoretyczne i dokumentacyjno-źródłowe³.

W latach siedemdziesiątych XX w. Jan Trzynadłowski w kanonicznym artykule *List i pamiętnik. Dwie formy wypowiedzi osobistej* porównał pamiętnik i korespondencję jako alternatywne formy biografii i autobiografii, konkludując: „Pamiętnik to rozbudowany list adresowany w zasadzie do potomności, korespondencja zaś to ów pamiętnik mimo woli, *in statu nascendi* adresowany do określonych współczesnych, lecz w rezultacie również z zaciekawieniem i pożytkiem odbierany przez «późnego wnuka»”⁴. Uzupełnia tę myśl Schulz von Thun: „Mówiąc coś od siebie, daję też coś z siebie. Każda wypowiedź jest (również) ujawnieniem siebie; każde słowo jest wyznaniem, a każde stwierdzenie – mini-próbą osobowości”⁵.

Epistolografia, analizowana w perspektywie podmiotowej, ujawnia, że „nadawca jest kimś więcej niż tylko «pierwszą przyczyną» listu – pozostaje osobą i podmiotem”, co rodzi istotne kwestie

¹ Badania sztuki pisanie listów na gruncie polskim są wciąż mocno ograniczone. Lucyna Marzec, opracowując hasło do *Słownika poetologicznego*, dokonała przeglądu wypowiedzi teoretycznych na temat listu od Stefanii Skwarczyńskiej, Janusza Maciejewskiego, Małgorzaty Czermińskiej, po Elżbietę Rybicką. Do tego zestawienia należy dodać najnowszą książkę Anity Ciałek *Nowa teoria listu*, będącą niejako uzupełnieniem i poszerzeniem o aspekt nowoczesnych badań *Teorii listu* Skwarczyńskiej.

² A. Markuszewska, *Poetyckie światy romantyków. O młodzieńczej korespondencji Zygmunta Krasińskiego i Henryka Reeve’a*, Toruń 2017, s. 22.

³ K. Cysewski, *Teoretyczne i metodologiczne problemy badań nad epistolografią*, „Pamiętnik Literacki” 1997, z. 1/2, s. 95–96.

⁴ J. Trzynadłowski, *List i pamiętnik. Dwie formy wypowiedzi osobistej*, „Pamiętnikarstwo Polskie” 1975, nr 1–4, s. 87.

⁵ F. Schulz von Thun, *Sztuka rozmawiania 1. Analiza zaburzeń*, tłum. P. Włodyga OSB, Kraków 2001, s. 99.

filozoficzne i etyczne. Elżbieta Rybicka, w tekście *Antropologiczne i komunikacyjne aspekty dyskursu epistolograficznego*, podejmuje temat autobiografizacji listu, odwołując się do koncepcji Brigitte Diaz – tzw. eks-komunikacji, czyli unieobecniania adresata, by nadawca mógł sam „zaistnieć na epistolograficznej scenie”⁶.

Rybicka dostrzega w tym procesie charakterystycznym dla XIX-wiecznej intymistyki formę egocentryzmu – zanikanie dialogu na rzecz monologu. Jej zdaniem listy ulegają prywatyzacji: wychodzą z przestrzeni publicznej, przechodzą przez sferę prywatną, aż stają się narzędziem konstruowania „ja” prywatnego. W rezultacie pisanie listów przekształca się w formę deprywacji – unieobecnianie Innego prowadzi do eks-komunikacji i zaniku komunikacji jako takiej⁷.

W XIX w. dominowała korespondencja prywatna. Od lat czterdziestych zmieniło się znaczenie słowa „intymność” – nie oznacza już ono jedynie więzi uczuciowej, ale zaczyna odnosić się do głębszych, wewnętrznych treści. Listy intymistyczne coraz częściej stają się przestrzenią autoanalizy, refleksji intelektualnej i poszukiwania tożsamości. „Konstytucja” podmiotu w liście – jak podkreśla się w literaturze – to inscenizacja siebie: odkrywanie, które jednocześnie jest odgrywaniem⁸.

Ego-dokument i pisanstwo kobiece

W literaturoznawstwie oraz badaniach nad pamięcią i tożsamością rośnie znaczenie historii osobistej⁹. W ostatnim czasie na określenie tego rodzaju źródeł zaczęto – głównie na gruncie holenderskim i niemieckim – posługiwać się terminem ego-dokumenty. Termin ten został użyty po raz pierwszy przez Jacques’a Pressera w latach pięćdziesiątych XX w. na określenie tekstów autobiograficznych,

⁶ A. Całek, *Nowa teoria listu*, Kraków 2019, s. 120.

⁷ E. Rybicka, *Antropologiczne i komunikacyjne aspekty dyskursu epistolograficznego*, „Teksty Drugie” 2004, nr 4, s. 46.

⁸ Tamże, s. 52.

⁹ Omówienie to, choć mocno ogólnikowe, jest konieczne ze względu na temat numeru i myśl o korespondencji Elżbiety Krasińskiej.

w których autor opisuje własne przeżycia, refleksje. Szczególnie interesujące okazały się również badania Rudolfa Dekkera i Arianne Baggerman¹⁰, pokazujące możliwości wykorzystania dokumentów osobistych w badaniach historycznych. Mówiąc o ego-dokumentach, nie sposób pominąć jednego z czołowych badaczy pisarstwa autobiograficznego Philippe’a Lejeune’a. Zdaniem francuskiego profesora autobiografia jako tekst referencjalny dostarcza czytelnikowi informacji o rzeczywistości i z reguły współwystępuje z paktem autobiograficznym¹¹. Na gruncie polskim ważne są wypowiedzi Stanisława Roszaka, Ireny Skwarek, Małgorzaty Czermińskiej, Waldemara Chorażyczewskiego czy Zygmunta Ziątka¹².

Ego-dokumenty to teksty, które – niezależnie od tego, czy są dobrowolnymi wyznaniem, czy wymuszonymi oświadczeniami – stanowią subiektywny zapis określonej rzeczywistości. Choć przedstawiają tylko jej fragment, pozwalają dostrzec nie tylko sposób postrzegania innych, ale także samego autora w kontekście rodziny, społeczności, środowiska itd. Zawierają informacje odzwierciedlające stosunek pisarza do systemów wartości oraz ich ewolucję w czasie. Ujawniają poziom wiedzy i życiowe doświadczenia. Wreszcie, ego-dokumenty

¹⁰ R. Dekker i A. Baggerman zapoczątkowali wydawaną w wydawnictwie Brill serię książek poświęconych ego-dokumentom *Egodocuments and History*.

¹¹ P. Lejeune, *Wariacje na temat pewnego paktu. O autobiografii*, tłum. W. Grajewski i in., Kraków 2001, s. 47.

¹² S. Roszak, W. Chorażyczewski, *Privacy of documents – documents of privacy. Remarks on personal sources in historical and archival studies*, „Archeion” 2023, nr 124, s. 128–150; tenże, *Od piśmiennictwa przestrzeni prywatnej do Villi Vigoni. Z doświadczeń europejskich zespołów badaczy egodokumentów*, w: *Memuarystyka w dawnej Polsce*, red. P. Borek, D. Chemperek, A. Nowicka-Struska, Kraków 2016, s. 7–17; tenże, *Historia społeczna i historia kulturowa epoki nowożytnej. Doświadczenia oraz perspektywy ukrywania i odkrywania jednostki*, „Historyka” 2017, nr 47, s. 77–88; W. Chorażyczewski, A. Rosa, *Egodokumenty – egodokumentalność – analiza egodokumentalna – spuścizna egodokumentalna*, w: *Egodokumenty. Tradycje historiograficzne i perspektywy badawcze*, red. W. Chorażyczewski, A. Pacevicius, S. Roszak, Toruń 2015, s. 11–22; Z. Ziątek, *Wiek dokumentu. Inspiracje dokumentarne w polskiej prozie współczesnej*, Warszawa 1999; M. Czermińska, *Autobiograficzny trójkąt. Świadectwo, wyznanie i wyzwanie*, Kraków 2000.

pełnią funkcję uzasadniającą – tłumaczą, usprawiedliwiają i przekonują o sensie ludzkich, indywidualnych zachowań. W ostatnich latach studia autobiograficzne – czy szerzej kategoria *life writing* – nabierają w literaturoznawstwie polskim coraz większego rozmachu¹³. Do cieszących się powodzeniem prac zaliczyć można badania nad autobiografią kobiecą. Z zagranicznych pozycji warto wymienić książkę *Women and Autobiography* pod redakcją Martine Watson Brownley i Allison B. Kimmich (Maryland 2020), a także interesujące studium Catherine Kerrison *Jefferson's Daughters: Three Sisters, White and Black, in a Young America*, ukazujące, jak walka o zdefiniowanie siebie odzwierciedla zarówno możliwości, jak i ograniczenia wynikające z rewolucji amerykańskiej. Na gruncie polskim pewnego kompendium wiedzy dostarcza nam książka Anny Pekaniec *Czy w tej autobiografii jest kobieta? Kobieta literatura dokumentu osobistego od początku XIX wieku do wybuchu II wojny światowej*, w której pojawia się uzupełnienie paktu autobiograficznego Lejeune'a o komponent genderowy, tzw. „pakt feminoautobiograficzny”, i kolejna praca tej badaczki *Autobiografki. Szkice o literaturze dokumentu osobistego kobiet*. Niezmiernie ważna jest także monografia Marii Janion *Kobiety i duch inności*, która, inspirowana krytyką feministyczną, jest

¹³ Nie sposób wymienić wszystkich pozycji dotyczących autobiografii. *Autobiografia*, pod red. M. Czermińskiej, Gdańsk 2009; *Autobiografia, zespół prac tłumaczonych* (G. Gusdorf, L.A. Renza, J. Starobiński, M. Beaujour, J. Sturrock), „Pamiętnik Literacki” 1979, z. 1; A. Galant, *Autobiografia na kanon*, w: *Kanon i obrzeża*, red. I. Iwasiów, T. Czarska, Kraków 2005; A. Galant, *Autobiografia i pleć*, w: *Gender w weekend*, red. A. Zawiszewska, J. Mielcarek, A. Gieczyś, Warszawa 2006; też, *Prywatne, publiczne, autobiograficzne. O dziennikach i esejach Jana Lechonia, Zofii Nałkowskiej, Marii Kuncewiczowej i J. Stempowskiego*, Warszawa 2010; Z. Jarosiński, *Proza dokumentu osobistego*, w: *Sporne sprawy polskiej literatury współczesnej*, red. A. Brodzka, L. Burska, Warszawa 1998; Z. Mitosek, *Hermeneuta i autobiografia*, „Teksty Drugie” 2002, nr 3; P. Rodak, *Dziennik pisarza: między codzienną praktyką piśmienną a literaturą*, „Pamiętnik Literacki” 2006, z. 4; tenże, *Dziennik osobisty i jego historia*, „Kultura i Społeczeństwo” 2008, nr 1; tenże, *Prawda w dzienniku osobistym*, „Teksty Drugie” 2009, nr 4; tenże, *Pismo, książka, lektura. Rozmowy: Le Goff, Chartier, Hébrard, Fabre, Lejeune*, przedm. K. Pomian, Warszawa 2009.

jednocześnie próbą ukazania inności, „herstorią” kobiet rzeczywiście istniejących, jak i kobiet-symboli. W badaniach nad literaturą XX i XXI w. wyróżnia się krąg badaczek szczecińskich (Arleta Galant, Tatiana Czerska, Inga Iwasiów). Próbę nakreślenia teoretycznoliterackiego portretu kobiecej autobiografii podjęła Brigitte Gautier¹⁴. „W kobiecej literaturze dokumentu osobistego często poruszane są zagadnienia: cielesności, świadomości licznych tabu, krępujących konwenansów. Z drugiej strony, w analizowanych tekstach nierzadko dominującym tonem jest delikatność, takt, dyskrecja, przemilczenia, umowny sposób pisanie o erotyzmie”¹⁵. W kobiecej intymistyce autorki skupiają się na opisywaniu siebie oraz innych, w myśl zasady „wymyśl samą siebie w toku narracji”¹⁶.

Ego-dokumenty a epistolografia

Korespondencja, choć różni się od dzienników czy pamiętników swoją dialogicznością i orientacją na odbiorcę, stanowi jeden z istotnych typów ego-dokumentu. Listy, zwłaszcza te prywatne, łączą elementy spontanicznej wypowiedzi z intencjonalnym budowaniem własnego obrazu. Mogą pełnić funkcję relacyjną – utrzymania więzi rodzinnych, przyjacielskich, sprawozdawczą – dokumentowania rzeczywistości, autorefleksyjną – analizowania własnych doświadczeń i literacką – kreowania tekstu o walorach artystycznych. W kontekście badań nad wiekiem XIX listy są szczególnie cennym materiałem, ponieważ odzwierciedlają przemiany kulturowe, obyczajowe i intelektualne epoki. Korespondencja jako szczególnie typ ego-dokumentu przyciąga uwagę badaczy zarówno w kontekście literackim, jak i historycznym. Roger Chartier analizował rolę listów w kulturze piśmiennej i ich związek z praktykami społecznymi, Rebecca

¹⁴ B. Gautier, *Zaklęcia czarodziejki Vivien, czyli o autobiografii kobiecej*, w: *Krytyka feministyczna. Siostra teorii i historii literatury*, red. G. Borkowska, L. Sikorska, Warszawa 2000.

¹⁵ A. Pekaniec, *Czy w tej autobiografii jest kobieta? Kobięca literatura dokumentu osobistego od początku XIX wieku do wybuchu II wojny światowej*, Kraków 2013, s. 42.

¹⁶ Tamże, s. 45.

Earle badała epistolografię jako narzędzie autokreacji i kontroli nad własnym wizerunkiem, Elizabeth Goldsmith skupiała się na listach kobiet w XVIII i XIX w., zwracając uwagę na ich funkcję jako przestrzeni ekspresji i negocjacji ról społecznych¹⁷. W kontekście listów pisanych przez kobiety szczególne znaczenie mają prace badawcze zajmujące się historią piśmiennictwa kobiet, w tym wspomniane już prace M.W. Brownley, A. Pease, C. Kerrison czy A. Pekaniec.

Epistolografia Elżbiety Krasińskiej wpisuje się w nurt ego-dokumentów, stanowiąc przykład zarówno dokumentu osobistego, jak i tekstu o wartościach literackich czy społeczno-kulturowych. Listy arystokratki, z jednej strony, dokumentują życie kobiety z wyższych sfer, a z drugiej – poprzez ich treść, styl i formę – pozwalają badać mechanizmy konstruowania tożsamości kobiecej w epoce, w której rola kobiet w sferze publicznej była ograniczona.

Elżbieta Krasińska – od ról patriarchalnych do dążeń emacycyjnych

Przedmiotem analizy niniejszego artykułu jest korespondencja Elżbiety z Branickich Krasińskiej pisana w latach 1835–1876 w przeważającej części w języku francuskim, przetłumaczona i wydana w czterotomowej publikacji przez Zbigniewa Sudolskiego. Autorka, określana przez badacza mianem „Świadka epoki”, dostarcza cennych informacji na temat codziennego życia zarówno polskiej i światowej arystokracji, jak i przedstawicieli niższych warstw społecznych. Liczne wędrowki po Europie sprawiły, że w listach Krasińskiej możliwe jest dostrzeżenie odrębności duchowej każdego kraju oraz głębokie i celne refleksje na temat przemian społecznych i politycznych. Zgodnie z epistolografią romantyczną¹⁸ na kartach spisanych ręką Krasiń-

¹⁷ R. Chartier, *Correspondence: Models of Letter-Writing from the Middle Ages to the Nineteenth Century*; R. Earle, *Epistolary Selves: Letters and Letter-Writers*; E. Goldsmith *Publishing Women's Life Stories, 1647–1720* oraz *Writing the Female Voice: Essays on Epistolary Literature*.

¹⁸ O epistolografii romantycznej napisano bardzo dużo. Z powstałych prac warto wymienić monografię Agnieszki Markuszewskiej *Poetyckie światy romantyków. O młodszej korespondencji Zygmunta Krasińskiego i Henryka Reeve'a*, Toruń

skiej wielkie wydarzenia epoki splatają się z plotkami i skandalami, nowinkami literackimi czy tematami dotyczącymi ówczesnej mody.

Szczególnie interesującym aspektem jej spuścizny w kontekście ego-dokumentów jest tworzona na podstawie korespondencji autobiografia. Listy, kierowane głównie do Zofii Potockiej, Aleksandry Potockiej i Katarzyny Potockiej, pozwalają prześledzić ewolucję jej biografii i przekonań. Z kart tej korespondencji wyłania się obraz przemiany Elżbiety – od kobiety dążącej do niezależności i wolności, przez walkę o autonomię, aż po stopniowe wcielenie się w rolę „kobiety-anioła”: strażniczki domowego ogniska, kochającej i oddanej żony oraz matki. Mimo tych zmian Krasińska pozostaje wierna sobie, zachowując autentyczność. Jej listy stanowią także cenne świadectwo refleksji nad sytuacją kobiet, zarówno w życiu codziennym, jak i w literaturze – poświęca w nich wiele uwagi nie tylko kondycji kobiet swoich czasów, ale także kobiet pisarek i bohaterek literackich.

Elżbieta (Eliza) Franciszka Branicka, skoligacona z najstarszymi rodami Europy, córka hetmana Władysława Grzegorza Branickiego z Białej Cerkwi i Róży z Potockich, przyszła na świat 15 stycznia 1820 r. w Tomaszpolu na Ukrainie. Dzieciństwo i młodość spędziła w Białej Cerkwi i Petersburgu, gdzie odebrała wykształcenie typowe dla arystokratek. W sierpniu 1841 r. w Karlsbadzie poznała słynnego już wówczas poetę Zygmunta Krasińskiego – swojego przyszłego męża. Ślub hrabiego Zygmunta Krasińskiego z Elżbietą Branicką odbył się 26 lipca 1843 r. w kaplicy królewskiej w Dreźnie. Dzieje tego małżeństwa to dramatyczne zmaganie się realnego życia z wyreżyserowaną przez poetę teorią o skrajnej przeciwstawności instytucji małżeństwa i uczuć miłosnych. Mimo anielskiego usposobienia Elizy (której imponowały walory intelektualne i duchowe drugiej połowy) i ogromnego zaufania do męża, małżeństwo z poetą – przyćmione

2017, z najnowszym opracowaniem zagadnienia (rozdz. *Romantyczna korespondencja w recepcji badawczej. Zarys problematyki*) oraz liczne prace Zbigniewa Sudolskiego, w tym: *Polski list romantyczny*, Kraków 1997, z obszernym rysem historycznoliterackim, zawierającym charakterystykę najważniejszych zbiorów epistolograficznych epoki.

trwającym romansiem z Delfiną Potocką – nie było udane. Jednak ze związku z Zygmuntem przyszło na świat czworo dzieci: Władysław (1844–1873), Zygmunt (1846–1867), Maria Beatrix (1850–1884) i Elżbieta (1853–1857). Rok po śmierci poety (1860) Eliza wyszła powtórnie za mąż, za Ludwika Krasińskiego – co zostało bardzo źle przyjęte przez rodzinę i przyjaciół. Jej drugi mąż był człowiekiem przedsiębiorczym, gospodarnym i bardzo opiekuńczym. Choć para nie doczekała się potomstwa (Eliza poroniła), dopiero u boku młodszego o trzynaście lat Ludwika Elżbieta poczuła się kochana, szanowana i ważna. Zmarła w Krakowie 15 kwietnia 1876 r. i zgodnie ze swoją wolą pochowana została w Krasnem – rodowej posiadłości drugiego męża.

Elżbieta była osobą inteligentną i bardzo wrażliwą. Chętnie niosła pomoc innym – przez jakiś czas myślała o tym, by wstąpić do zgromadzenia szarytek. W jednym z listów pisała:

Nie jestem stworzona do szczęścia. [...] Dobrobyt materialny – czy to jest szczęście? Cóż mi przychodzi z tych wszystkich korzyści, jakie mi jedno za drugim wyliczasz. Czy mogą mi one służyć, mnie i tym, których kocham? To są perły, owszem, lecz wierz mi, ja bym je chętnie zamieniła na kilka ziaren prosa. W głębi serca człowiek czuje potrzebę działania, a ja na co się przydaję, powiedz mi? Czy jestem pożyteczna dla kogoś lub czegoś? Czy moje życie jest komuś potrzebne? (I: 127)¹⁹.

Pragnęła wolności i możliwości samokształcenia. Była jak „Walkiria z północy przybyła. Silna i wesoła”²⁰. Wielokrotnie buntowała się wewnętrznie, pisząc w swoich listach, że nie czuje się kobietą, a rolą „balowej marionetki” jej nie odpowiada. W liście datowanym na 30 czerwca/12 lipca 1842 r., pisanym do swej ciotki Zofii Potockiej, silnie akcentowała potrzebę bycia chłopcem:

Ciociu, czemu nie jestem chłopcem? Wewnętrznie jestem rzeczywiście chłopcem, gdybym była nim chociaż trochę zewnętrznie, niczego

¹⁹ Wszystkie cytaty z korespondencji Elizy z Branickich Krasińskiej podaję według wydania: *Świadek epoki. Listy Elizy z Branickich Krasińskiej*, oprac. Z. Sudolski, t. 1–4, Warszawa 1995–1996; gdzie cyfra rzymska oznacza tom, arabska numer strony.

²⁰ Określenie Juliusza Słowackiego.

bym już nie pragnęła. Nie jestem wymagająca, niechby był ze mnie jaki bądź chłopiec.

Trudno zgodzić się ze słowami Magdy Lipiec, uznającej *gender* Krasińskiej za chłopięce²¹. Zagłębiając się w lekturę listów sprzed okresu zamążpójścia, możemy zauważyć, że takie porównanie było związane z inną wizją kształtowania własnej przyszłości niż ta, która narzucana była Krasińskiej przez konwenanse ówczesnej epoki. Potwierdzeniem mogą być listy, które jednoznacznie wskazują, że autorka preferowała samotność, a bale i „kobiece funkcje” związane z przyjmowaniem konkurentów starających się o jej rękę nie pasowały do scenariusza, jaki wykreowała we własnej wyobraźni.

[...] chciałabym zamieszkać w Paryżu [...] tu bowiem można prowadzić tysiąc egzystencji i każda byłaby wypełniona po brzegi, mnie zaś odpowiadałoby życie studenta, chciałabym być mężczyzną w Paryżu – chodzić na różne wykłady, śledzić postępy intelektualne, które tutaj pojawiają się po raz pierwszy, albo być adwokatem i uczestniczyć we wszystkich debatach itd., albo siostrą miłosierdzia i nie opuszczać szpitali, ale nigdy panną, gdyż wieczorne przyjęcia, bale są nudne, trzeba siedzieć prosto na swoim krześle i nie można nawet poczynić spostrzeżeń, wkręcając się wszędzie i robiąc w ten sposób studium charakterów i obyczajów (I: 138–139).

Analizując korespondencję Elżbiety, zauważymy, że arystokratka pozostawiła w niej bogaty zapis refleksji na temat sytuacji kobiet, ich roli w społeczeństwie oraz ich możliwości emancypacyjnych. Natomiast sama analiza jej listów ujawnia ambiwalentne podejście do kwestii kobiecej niezależności: z jednej strony Elżbieta dostrzega niesprawiedliwości wynikające z patriarchalnego systemu – jako młoda dziewczyna buntuje się wewnątrz, podkreśla pragnienie bycia wyzwoloną, bycia kobietą mogącą się kształcić, samodzielnie spacerować czy zabierać głos w ważnych sprawach – z drugiej zaś, mając już męża i dzieci, zdaje się podtrzymywać wizję kobiety jako

²¹ Por. M. Lipiec, *Eliza z Branickich Krasińska. W nawias wzięta*, „Teksty Drugie” 2000, nr 6, s. 187.

strażniczki domowego ogniska. Role te rzecz jasna nie wykluczają się, lecz ukazują proces dojrzewania Elżbiety do pewnych wyborów, jej wewnętrzne zmagania i stopniowe godzenie się z narzuconym porządkiem społecznym²². Jednocześnie jednak lektura listów odsłania głęboki koszt emocjonalny tego podporządkowania – cierpienie wynikające z rezygnacji z własnych pragnień i konieczność wpisania się w społecznie akceptowany model kobiecości. W jednym z listów autorka oburza się na ograniczenia nakładane na kobiety:

Kobieta jest bardzo krzywdzona na tym złym świecie. Czyż uważa się ją za taką słabą, że tylko mury haremu mogą za nią odpowiadać, albo też trzeba jej kogoś, kto jej nie opuszcza – kobiety jak ona sama lub męża, który by o każdej porze mógł podpisać dla niej świadectwo cnoty? Wszystkie te myśli przychodzą mi z powodu bardzo głupiej niesprawiedliwości, jaką odczuwam i która mnie oburza jako niesprawiedliwość, a z drugiej strony mnie rozśmiesza jako bezprzykładna głupota (II:43).

Przywołany cytat wskazuje na świadomość ograniczeń wynikających z patriarchalnego systemu oraz nieuzasadnionej i absurdalnej kontroli sprawowanej nad kobietami. Losy kobiet z najbliższego otoczenia Krasińskiej są doskonałym przykładem na zaprzeczenie stwierdzenia o „słabej płci”. Jako świadek epoki i baczny obserwator toczących się wydarzeń Elżbieta dostrzega dynamiczne zmiany w pozycji kobiet czy dzieci, choć nie wszystkie ocenia jednoznacznie pozytywnie:

Kobiety i dzieci poczyniły postępy – czasem zupełnie na opak, tak iż stały się potworami – nieważne, ale rozwój dokonuje się i mam nadzieję, że z niego zostanie tylko dobra strona, podczas gdy mężczyźni zbabiali, zniewieścieli, zbłąznili się (II:100).

Jej słowa zdradzają obawy związane ze zmianą ról płciowych. Podkreślmy, że Elżbieta nie obawia się emancypacji, stara się dostrzec

²² Zob. K. Jeznach, *„Walkiria z północy przybyła”*. Eliza z Branickich Krasińska, Kielce 2025.

w niej korzyści, ale widzi również zagrożenia. Wydaje się, że arystokratka nie odrzuca tradycyjnej roli kobiety, lecz stara się ją jedynie zredefiniować. Wskazuje na konieczność zachowania harmonii między płciami, jednocześnie podkreślając różnice występujące między kobietami a mężczyznami. W jej wizji kobieta pozostaje strażniczką rodziny i społecznego ładu, lecz zyskuje na znaczeniu poprzez swoje intelektualne i duchowe dojrzewanie.

Myślę, że właśnie to jest najpiękniejsza zmiana jaka dokonała się we mnie, zamiast żyć jutrem, żyję dniem dzisiejszym [...]. Jak widzisz, strasznie się „upozytywniam” [...] Moje pojęcia dotyczące kobiety również się zmieniły. Rozumiem, że niesprawiedliwość i cierpienie nie upoważniają do buntu i że obowiązek winien iść przed prawami; misja kobiety nie wydaje mi się pomniejszona przez to, że jest bardziej święta, spokojniejsza, lepiej wytuczona, bardziej umiarkowana [...] nic nie wydaje mi się bardziej potworne, jak te wszystkie sawantki polityki, wszystkie te pytonistki przyszłości, wszyscy ci wielcy ludzie w spódnicach, wszystkie te muzy – furie socjalizmu i postępu itd., itd. – niemniej ten wielki chór kobiecych głosów, który miesza się do wszystkich burz, jest symptomem ruchu i przemiany, która dokonuje się również w tej części rodzaju ludzkiego. Zygmunt twierdzi, że idziemy ku rewolucji kobiecej tysiącrotnie bardziej groźnej od wszystkich tych, które do tej pory pustoszyły nasz glob [...] uważam jednak, że kobiety naszych czasów są bardziej poważne, bardziej solidne i coraz bardziej takimi się stają – być może w zamian za to tracą wdzięczne i pociągające cechy, które podobno są od dawna przywilejem naszej płci [...] pozycja kobiety ulegnie wielu przekształceniom i myślę, że będzie bardziej sprawiedliwa i lepsza [...] żeby w przyszłości mogła istnieć kobieta wolna i święta, trzeba nam zbrukać i ranić nasz wzrok widokiem twarzy bez hamulców, prawa i umiaru [...]. Ja wierzę w harmonię, która może i powinna istnieć w zgodzie z wszystkimi kontrastami [...]. Powołanie kobiety może stać się łatwiejsze, szczęśliwsze, ale nie może całkowicie zmienić zasad i natury [...]. Kobieta wszystkich czasów, wydaje mi się, powinna być dobroczynnym geniuszem ogniska domowego, intymnym natchnieniem, pociechą i siłą w złych dniach. Ona ma instynkt – mężczyzna ma siłę, ona ma uczucie, serce – mężczyzna ma rozum, myśl. Winni

służyć sobie wzajemnie zachętą i wskazówką, podtrzymywać się i być dla siebie natchnieniem [...] Kobieta stanie się objawieniem braterstwa, elementem miłości, który połączy między sobą wszystkie klasy społeczne. Czyż przez to samo nie jest ona matką, siostrą wszystkich kobiet!... Czy nie rozumie ona wszystkich niepokojów i wszystkich cierpień?... Jej powinna przypaść w społeczeństwie misja pocieszenia, pomocy, cierpliwości, dobroci i miłosierdzia (II:103–104).

Eliza zwracała uwagę na sytuację kobiet, traktując emancypację w nieco inny sposób niż dziś widzi ją feminizm. Dostrzegała różnice między kobietami a mężczyznami, jednocześnie podkreślając, że kobiety powinny mieć więcej praw – możliwość głosu, pracy, nauki, przy zachowaniu swojej tożsamości jako żony, matki i strażniczki domowego ciepła oraz spokoju. Będąc osobą bardzo religijną, podkreślała: „[...] podobno nam kobietom Bóg daje tyle siły, ile nam jej potrzeba w danych okolicznościach!” (II:200). W swoim życiu bacznie obserwowała kobiety z różnych sfer²³, ale interesowała się także sposobem, w jaki kobiety były przedstawiane w literaturze. Te książki, które wydały jej się nader interesujące i wzmacniające żeński punkt widzenia, polecała do przeczytania adresatkom swoich listów.

Jej poglądy były zbliżone do myśli jej męża, który twierdził, że „przyjdzie czas na tym świecie, kiedy kobiety wysuną się na czoło i narobią wrzawy, i to będzie piekielna wrzawa. Sand jest dalekim prekursorem tej epoki” (II:239). Dlatego Eliza poszukiwała własnych poglądów czy potwierdzenia odczuć męża, analizując dzieła literackie. Jednym z nich była książka *Histoire morale des femmes* (Paryż, 1848) Jeana-Baptiste’a Ernesta Legouvė. Pisała o niej: „Autor ma też kilka pomysłów niby postępowych, które uważam za nieco przesadne [...] ale w sumie sędzę, że ta książka daje kobiecie poczucie własnej godności, co jest dobre i pomocne w każdym życiu i w każdym przeznaczeniu. Wskazuje również kobiecie większy zakres obowiązków, szlachetnych celów pracy, co dodaje jej odwagi i siły – pod tym względem jest to doskonała książka” (II:241).

²³ Zob. K. Jeznach, „Walkiria z północy przybyła”..., s. 237–293.

Eliza, poszukując własnego poglądu na kwestię kobiet, odnajdywała inspirację w literaturze. Fascynowały ją postaci historyczne, ale również sposób, w jaki pisarze różnych epok przedstawiali kobiecość. Przykładem była Maria Stuart – postać pełna sprzeczności, a zarazem wyjątkowo kobieca.

Co do Marii Stuart, odnajdziecie ją w tej książce żywą, wierną samej sobie – namiętą, uwodzicielską, winną i podźwigniętą przez ekspiację, i rozgrzeszoną przez prześladowanie i śmierć. Ona żyje, najbardziej kobieca z kobiet, czarująca, chociaż nie idealna. A jej życie jest lekcją dla wszystkich kobiet – wyobraźnia i namiętność pogrążyły ją, stoczyła się na dno przepaści, aż do czasu, gdy osiemnaście lat cierpienia i bohatera śmierć przywróciły jej wrodzone i pierwotne piękno (II:412).

W tej refleksji wyraźnie widać, że Eliza postrzega Marię Stuart jako ucieleśnienie kobiecości paradoksalnej – łączącej urok i słabość z duchową siłą, upadek z odkupieniem. To właśnie ten dramatyzm losu, wewnętrzna złożoność oraz zdolność do przemiany czyniły ją w oczach Elizy figurą symboliczną – kobietą, która mimo błędów i cierpienia potrafiła zachować godność i wzbudzić podziw. Uwy-puklone zostaje także przekonanie, że życie jest pełne cierpienia, a prawdziwe piękno zaistnieje po śmierci. Podobne analizy snuła nad twórczością innych pisarek, jak choćby Madame de Staël, którą uznawała za poprzedniczkę George Sand. Widziała jednak w jej postrzeganiu kobiecości pewną ‘starodawność’, nieprzystającą do współczesnych jej czasów:

Pani de Staël w żeńskim rodowodzie autorów należy do przodków George Sand. Ale jest jeszcze bardzo starodawna w porównaniu ze swoją wnuczką, u niej małżeństwo jest jeszcze ostatecznym celem, jak w bajkach zaczyna się od słów: „Pewnego razu itd.” – a kończy się na słowach – „i mieli dużo dzieci i żyli razem szczęśliwie przez długie lata”. Nie popełnia też żadnych błędów – dużo egzaltacji, mało zmysłów, dużo duszy – to jest ówczesny techniczny wyraz – i mało ciała. W tym tkwi duża różnica – współcześni pisarze dodali swoim bohaterom ciało i wszystko, co za tym idzie (II:415).

To zestawienie ukazuje ewolucję kobiecej postaci w literaturze – od idealizowanych, niemal oderwanych od rzeczywistości bohaterek, aż po kobiety z krwi i kości, pełne pasji, pragnień, ale i błędów. Eliza dostrzegała w tym procesie pewne niebezpieczeństwo, ale i nadzieję – literacka reprezentacja kobiety stawiała się coraz bardziej złożona, co mogło przyczynić się do głębszego zrozumienia jej roli i miejsca w społeczeństwie.

Refleksje te nie były dla niej jedynie teoretycznym rozważaniem – w jej własnym życiu kwestie kobiecej niezależności, ról społecznych oraz ograniczeń narzucanych kobietom miały bardzo realny wymiar. Przypomnijmy, że dla Pani Elizy małżeństwo było przykrym obowiązkiem. Zmuszona wyjść za mąż zdecydowała o swoim losie u boku poety Zygmunta Krasińskiego – pozostającego w stałej relacji z Delfiną Potocką. Być może dzięki jego częstym wyjazdom kuracyjnym i podróżom z kochanką Elżbieta mogła odczuć odrobinę wolności i swobody – stąd jej świadoma akceptacja i próba ukrycia romansu przed najbliższą rodziną. Jako niezwykle dobra kobieta, mimo pewnych skłonności do emancypacji, była jednocześnie troskliwą i opiekuńczą żoną, troszczyła się o swojego męża, była przy nim i pielęgnowała go, gdy tylko tego potrzebował. Zawsze starała się opisać go z jak najlepszej perspektywy, nigdy nie narzekała. To, że życie u boku autora *Irydiona* nie należało do najłatwiejszych, ukazuje jej biografia po śmierci poety – szybkie drugie zamążpójście, listy, które podkreślają jej prawdziwe szczęście u boku kolejnego męża, i decyzja, by po śmierci jej ciało złożono w majątku Ludwika Krasińskiego.

Choć pierwsze małżeństwo nie było dla Elizy źródłem szczęścia, to jednak traktowała je jako powinność, w którą należało się zaangażować. Nie uciekała od obowiązków, starając się wypełniać przypisaną jej rolę z godnością. Dla Elizy instytucja małżeństwa wiązała się nie tylko z podporządkowaniem kobiety mężowi, ale także z odpowiedzialnością za rodzinę i majątek. To ona dbała o dom, troszczyła się o finanse, organizowała życie codzienne – w tym aspekcie jej rola wychodziła poza tradycyjnie pojmowaną kobiecość, wkracząc w obszar zazwyczaj rezerwowany dla mężczyzn (na swoje barki brała również sprawy majątkowe, dogłądanie interesów).

Poza małżeństwem bardzo ważna dla sposobu ujmowania kobiecości była kwestia macierzyństwa, która stanowiła dla Elżbiety wartość nadrzędną, niemal świętą. „To korona kobiety, to jej najszlachetniejsze zadanie, to również najświętszy cel życia”, a dziecko „uświęca kobietę przed Bogiem i ludźmi” – pisała (II:34). Wychowanie dzieci traktowała jako misję, w której spletały się zarówno miłość, jak i obowiązek. Macierzyństwo nadawało jej życiu głębszy sens, stając się przestrzenią, w której mogła w pełni realizować swoją opiekuńczość, wrażliwość i oddanie.

Niestety, nawet w tej roli nie brakowało napięć i dylematów. Jako kobieta myśląca i świadoma dostrzegała ograniczenia, jakie wiązały się z byciem żoną i matką w XIX-wiecznym społeczeństwie. Być może właśnie dlatego tak chętnie sięgała po literaturę, w której poszukiwała odpowiedzi na nurtujące ją pytania o miejsce kobiety w świecie – pomiędzy obowiązkiem a wolnością, pomiędzy narzucenymi powinnościami a własnymi pragnieniami.

Korespondencja Elżbiety Krasieńskiej ukazuje złożoność jej poglądów na temat kobiet. Z jednej strony dostrzega i krytykuje patriarchalne ograniczenia, z drugiej zaś nie akceptuje radykalnych form emancypacji. Postrzega kobietę jako istotę wspierającą, łączącą społeczeństwo, ale jednocześnie posiadającą głębszą godność i sens istnienia. Jej refleksje stanowią cenny wkład w XIX-wieczną debatę o roli kobiet i ich przyszłości w społeczeństwie.

Analiza korespondencji Elżbiety Krasieńskiej w kontekście badań nad ego-dokumentami ukazuje, jak świadomie kształtuje ona swoją własną historię. Jako kobieta wywodząca się z wyjątkowego środowiska, związana z czołowymi postaciami polskiej kultury i literatury, w swoich listach negocjuje przestrzeń między tradycyjnymi rolami a dążeniami emancypacyjnymi. Przytoczone fragmenty jej korespondencji dowodzą, że jej narracja jest także – a może i przede wszystkim – osobistym zapisem kobiecej tożsamości i poszukiwania autonomii.

Bibliografia

- Całek A., *Nowa teoria listu*, Kraków 2019.
- Cysewski K., *Teoretyczne i metodologiczne problemy badań nad epistolografią*, „Pamiętnik Literacki” 1997, z. 1/2.
- Jeznach K., „Walkiria z północy przybyła” Elżbieta z Branickich Krasińska, Kielce 2025.
- Krytyka feministyczna. *Siostra teorii i historii literatury*, red. G. Borkowska, L. Sikorska, Warszawa 2000.
- Lipiec M., *Eliza z Branickich Krasińska. W nawias wzięta*, „Teksty Drugie” 2000, nr 6.
- Mitosek Z., *Hermeneuta i autobiografia*, „Teksty Drugie” 2002, nr 3.
- Pekaniec A., *Autobiografki. Szkice o literaturze dokumentu osobistego kobiet*, Kraków 2020.
- Pekaniec A., *Czy w tej autobiografii jest kobieta? Kobieca literatura dokumentu osobistego od początku XIX wieku do wybuchu II wojny światowej*, Kraków 2013.
- Pekaniec A., *Uskoki i kontynuacje. Literatura kobiet w pierwszych dekadach XX wieku*, Kraków 2023.
- Sudolski Z., *Polski list romantyczny*, Kraków 1997.
- Sudolski Z., *W błękitnym kręgu. Opowieść o Elizie z Branickich Krasińskiej i jej środowisku*, Pułtusk 2004.
- Świadek epoki. *Listy Elizy z Branickich Krasińskiej*, oprac. Z. Sudolski, t. 1–4, Warszawa 1995–1996.
- Trzynadłowski J., *List i pamiętnik. Dwie formy wypowiedzi osobistej*, „Pamiętnikarstwo Polskie” 1975, nr 1–4.

Elżbieta Krasińska's letters: considerations of the social roles of women in the 19th century as an ego-document

Summary

The article analyses Elżbieta Krasińska's correspondence in the context of ego-documents, focusing on the issue of femininity. A general outline of epistolography and research on ego-documents and women's writing is followed by a detailed discussion of Krasińska's letters, showing her changing perspective. These letters display emancipator aspirations, the desire for self-education and the need for women's liberation, whilst on the other hand showing acceptance of traditional roles, such as the those of wife and mother. Analysis of the letters shows Krasińska construct her own 'herstory', negotiating between patriarchal expectations and the individual striving for autonomy.

Keywords: epistolography, Elżbieta Kasińska, identity and authenticity, intimacy, nineteenth-century woman

Słowa kluczowe: epistolografia, Elżbieta Kasińska, tożsamość i autentyczność, intymność, kobieta XIX wieku